

Cena Kurjera
W Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do
 domu dopłaca się 20 c.
 miesięcznie

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicę kwarta-
 lnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem na 1 raz 5 cent.

Nekrelogja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct

Rękopiśma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Reymko-katolickie:
 Dział: Ambrożego b.
 Jatro: Niep. p. NMP.
 Pojutrze: Leokadij m.

Grecko-katolickie:
 Kłymenta papy.
 Ałypa.
 Jakowa mucz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114

Ważności ogłoszeń: Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, ciętrzewie, gluszcze i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 45 m
 Zachód " o 3 g. 59 m
 Barometer 778. Mróz.

Z dziejów upaństwowienia kolei żelaznych.

Wszystkim, których ogarnął bezmyślny szal uskarbowiania kolei żelaznych, podajemy następujące dalsze szczegóły o losie urzędników, którzy przeciwieństwu należą w kraju naszym do kwiatu inteligencji i są na wszystkich stanowiskach cennym zwiastem życia obywatelskiego.

Kolej czarniowiecka liczy ich około 800 głów, po większej części z rodzinami. Gdy rząd objął na niej przed kilku miesiącami administrację, bardzo wielu urzędników tej kolei, zdolnych i wytrwałych pracowników, doznało tego moralnego upokorzenia, że ich, mających wyższe rangi i płace, podporządkowano niższemu od siebie tak w randze, jakoteż i w płacy. Np. ci, którzy pobierali 3.000 złr. podporządkowani zostali takim, którzy pobierają 1.600 złr.

Teraz zaś wyszło rozporządzenie, które im grozi poprostu szkodą materialną:

Generalna dyrekcja kolei państwowych nadesłała drukowane blankiety z wezwaniem, by każdy z urzędników kolei czarniowieckiej oświadczył, czy chce być traktowany według statutu kolei czarniowieckiej, lub też według norm kolei państwowych z dodatkiem, że tych, którzy się oświadczyli, że przystępują do norm kolei państwowych, mimo tej deklaracji, traktować będą przy pensjonowaniu według norm kolei czarniowieckiej.

Jeżeli się tedy oświadczy urzędnik, że do norm kolei państwowej obowiązujących nie przystępuje, to go czeka spensjonowanie, ci zaś, którzy przystąpią, tracą w stosunku do kategorii 200, 300, 400 zł. i wyższej kwaterowego, bo kolej państwowa płaci swoim urzędnikom o 40 proc. niższy wymiar na pomieszkaniu, niż kolej czarniowiecka płaciła.

Im niższy tedy urzędnik, tem więcej straci, bo za ten ubytek płaci dyrekcja kolei za urzędników tylko podatek dochodowy.

Stosunek wynika taki. Ze urzędnik, za którego dyrekcja kolei państwowej będzie płacić podatku 40 złr. rocznie, będzie pobierał o 160 złr. mniej, niż teraz pobiera, ponieważ mu odpadnie 200 zł. kwaterowego. Przy wyższych placach ubytek taki nie da się jeszcze bardzo uczuć, ale niżsi urzędnicy są zarządzaniem tem zagrożeni w nabytych i w materialnych poborach. W Lwowie tak drogie, że za te pieniądze, dostaje urzędnik kolei państwowej, pomieszkania suchego nie dostanie.

Kolej czarniowiecka ma w swoich statutach następujących taki paragraf: „Kto dobrowolnie wypisuje, traci prawo do funduszu emerytalnego”. Urzędnik jej więc, podpisując dziś wymaganą deklarację przystąpienia do warunków skarbowo-podatkowych, pozbywa się prawa do emerytury na dotychczasowych, a nie nabywa praw emerytury według norm kolei skarbowej, jakto konstatawaliśmy powyżej.

Następstwo jasne: służąc już 15 lub 20 lat może pozostać bez emerytury!

Ponieważ urzędnicy kolei państwowych nie nabywają praw emerytalnych państwowych, a pobierają niższe płace i niższy wymiar na pomieszkaniu od urzędników kolei prywatnych, przeto jasnym światłem okazuje się los urzędników, których polityka upaństwowienia skazuje na

aneksję i utratę praw nabytych, nie wspominając już nie o innych procedurach. Rzeczy takie dzieją się w czasach, kiedy sam rząd wobec robotników warstwowości pomyślał o rozmaitych zabezpieczeniach na przyszłość. Setki zaś pracowników innej kategorii puszczone są na fale niepewności i zakwestjonowane w swym bycie z rodzinami wśród ciężkich okoliczności. Zdaniem naszym, sprawa tych pokrzywdzonych nadaje się w zupełności do rozważenia przed trybunałem administracyjnym.

Proces przeciw agentom emigracyjnym.

(Ośmnasty dzień rozprawy).

(JZ) Wadowice 5. grudnia. (Dalsze przesłuchanie konduktora kolei państwowej Mierosławskiego). Osk. Razu jednego przybył do mnie Iwanicki, kiedy właśnie byłem zajęty przy wagonach pakunkowych i powiada mi: Pan się zadzieraś z agencją hamburską, ot teraz właśnie trzecią skargę piszę na pana, pan na włosku wisi, żal mi pana bardzo, bo chleb utracisz. Na co to panu, idź pan do Herza, może panu przebaczy. Poszedłem więc, cóż miałem robić. Iwanicki mnie do drzwi odprowadził, przeprosił Herza, a on do brotliwie mi mówił, że władza sobie tak życzy, aby ajencji hamburskiej nie przeszkodzono w wykonaniu rewizji. Wracając z kancelarji znów mnie dopadł Iwanicki, pytając się, czy wszystko w porządku. Ja powiedziałem, że Herza przeprosiłem. Później dopiero Herz mnie traktował piwem i dawano mi pogłównie. Nie widziałem w tem nic złego, gdyż widząc, że Iwanicki i ajencja to wszystko jedno, myślałem, że ajencja, to jakiś ck. urządek.

Prok. Jak się ajenci hamburscy przy pociągach chodzili? — Osk. Sadger tylko raz robił awanturę.

Prok. w śledztwie pan powiedziałeś (czyta): że ajenci burmistrzowali na kolei, jak u siebie w domu.

Przew. (do Iwanickiego): Co pan na to? Iwanicki (stanowczo): On kłamie, on oszczerca. — Osk. No, jeśli to nieprawda! Może pan będzie jeszcze twierdził, że pan mnie wcale nie zna! — Oskarżony Herz utrzymuje, że Mierosławski sam dopominał się pogłównego, twierdząc, że skoro inni konduktorowie coś dostają, to i on powinien dostać. — Osk. Mierosławski stanowczo temu zaprzecza.

Sadger zapytany zeznaje, że Iwanicki o zajęciu Mierosławskiego z nim spisał protokół w ajencji bremeńskiej.

Przesłuchano następnie resztę konduktorów, walcowińskiego, który z ręki czyta rozmaite daty (spisał je sobie na dłoni fioletowym atramentem), dalej Czarneckiego, Trelle, Wierzuchowskiego, Nowotarskiego i Kielbasę. Prawie wszyscy udowodniają, że albo wcale nie brali, albo tylko jeden raz od Schönera po 2 lub 4 zł. dostawali.

Przew. (do Schönera). W rachunkach figurują konduktorowie ze znacznymi kwotami, a tu pan sam zeznaje, że drobne kwoty dostawali.

Schöner. Ja miałem osobne rachunki z Löwenbergiem.

Przew. To tak? Pan w trzech miesiącach dostał 863 zł. z ajencji.

Schöner. Dla kogo dostałem, temu dałem. Zresztą nic nie wiem, nie przypominam sobie.

Na tem zakończono przesłuchanie konduktorów.

Następny oskarżony Herschlowitz jest muzykantem z powołania, w chwilach wolnych doprowadzał ajencji wychodźców, za co po 1 zł. od głowy dostawał. Przy zeznaniu pękaty ten człowieczek, żywo giestykułuje, a mówi tonem, jakby odczytywał jakiś traktat z talmudu. Z ajencji hamburską nie żył on na dobrej stopie, dlatego „był on w cyrkularzu” u żandarmów, tj. był jako podejrzany pod nadzorem policyjnym. Znosił się często z jakimś Meislem, zaciętym wrogiem całej ajencji i jej manipulacji z wychodźcami i jak się zdaje, tylko wskutek niezmordowanych zabiegów Meisla — mniejsza z jakich pobudek — cała niniejsza sprawa zawdzięcza swój rozgłos. Dowiedziawszy się, że Landerer go wciąż denuncjuje, zaczął i on denuncjować. Pojechał najpierw do Białej do starosty i temu powiedział, że ajencja popisowych za granicę wyprawia. Födrich go za to zbureczał i powiedział, że to nie prawda, że już mnóstwo takich skarg bezpodstawnych było. W 8 dni później — było to w maju — przybył starosta Födrich do Oświęcimia, znów Herschlowicz poszedł do niego. Starosta szorstko powiedział: co to pana obchodzi, stecken Sie nicht Ihre Nase, wohin sie nicht gehört.

Widząc — powiada dalej Herschlowitz — że to nic nie pomaga, pojechałem do starosty w Chrzanowie i tam całą rzecz opowiedziałem. Starosta dał mi do pomocy postenföhrrera od żandarmerji i z tym pojechałem do Oświęcimia. Postenföhrrer zniósł się tam z żandarmami miejscowymi, a ci mu powiedzieli: I my widzimy, jakie gwałty tu się dzieją, ale jesteśmy bezbronni, my byśmy dawno wszystkich odstawili do starosty, ale ten dał nam polecenie, abyśmy się do tego nie mieszało, i nie przychodzili do pociągów. Widząc, że starostwo w Chrzanowie także nic nie robi, pojechałem do starostwa wadowickiego, ale i tu nic nie wskórałem. Widząc, że nic nie pomaga, i że mnie przesładować, pojechałem do Berlina urządzić sobie interes, ale mnie tam aresztowano.

Landerer zaprzecza stanowczo zeznaniom Herschlowitza, twierdząc, że ten był jednym ze znaczniejszych szwarcowników.

Popołudniu przystąpiono do sprawy ajencji „bremeńskiej”. Szef tej ajencji Wincenty Zwilling, właściciel dóbr i wpływowi człowiek w powiecie, zeznaje słabym głosem, widąc po nim, że cierpiący.

Twierdzi, że z namowy sąsiadów objął kierownictwo ajencji, aby tamę położyć nadużyciom, jakie się działy, że swoim ludziom ostro zakazał, aby na wychodźcach gwałtów się nie dopuszczano, miał on tylko podpisywać karty okrętowe, za co mu 5 zł. za każdy podpis zarząd „Lloyda” w Bremie płacił. (Ładne wynagrodzenie za prosty podpis!), a zapewniono mu w ogóle 6000 zł. rocznego dochodu.

Następny osk. Eikenmayer, bremeńczyk, słusznego wzrostu, silnej budowy ciała, zeznaje po niemiecku. Powiada, że aktu oskarżenia nie czytał, bo po polsku nie rozumie, ale się domyśla. Zeznaje, że ajencja hamburska dopuszczała się licznych nadużyć a to dzięki protekcji starostwa i urzędu cłowego. Powiada, że on żadnych nadużyć się nie dopuszczał.

Następny oskarżony Löw, także członek ajencji bremeńskiej, stwierdza fakt podany przez Eikenmeyera, że raz przyjechały dwie siostry, jedna miała wolną kartę na Bremę, a drugą zmuszoną



kupić kartę na Hamburg, tak, iż dwie siostry sztucznie rozdzielono. Lów był cały czas u Mislera w Bremie, przyjechawszy do Oświęcimia, aby urządzić agencję bremeńską, jakiś żandarm austriacki i dwaj żandarmi pruscy chcieli go aresztować. Kiedy zażądał od nich odnośnego polecenia władzy, odeszli nie pokazawszy się więcej.

Przesłuchano wreszcie naganiaczy agencji bremeńskiej Stambergera i Deutschbergera, którzy utrzymują, że mieli miesięczne pensje, aby towarzyszyć wychodźcom.

Ostatni oskarżony Kała twierdzi, że był tylko prostym posługaczem w agencji bremeńskiej, że wodę nosił, buty czyścił itd.

Na tem wreszcie ukończono wczoraj przesłuchanie oskarżonych.

(Osmnasty dzień rozprawy).

Dzień dzisiejszy należał do żandarmerji, o niej bowiem przez cały dzisiejszy dzień liczni świadkowie ze Suchy zeznawali.

Porucznik żandarmerji w Wadowicach, Krynicki, cały dzień był obecnym na rozprawie, może on doniesie swej władzy przełożonej o tem, czego się dopuszczali żandarmi Schneider i Hubeny, może ta władza wglądnie w to dokładnie i zażąda tam, gdzie należy, reorganizacji żandarmerji. Myliłby się każdy, kto by chciał korpus oficerski przy żandarmerji robić odpowiedzialnym za wybryki podwładnych. Oficerowie żandarmerji są bez wszelkiej władzy, mają oni obowiązki tylko uczyć „abrychterować“ żandarmów, zresztą nic, bo od r. 1868 żandarmi niższych stopni podlegają władzom politycznym, starostom. W pow. bialskim komenderował żandarmerją p. Foedrich.

Nim przystąpiono do przesłuchania świadków, zgłosiło się kilku oskarżonych, że chcą uzupełnić swe zeznania poczynione tak w śledztwie, jakoteż przy rozprawie.

Pierwszy Wilhelm Wincer, o którym już doniosłem, że w sposób nielitościwy zdierał wychodźców, prowadząc ich z Dziedzic do Oświęcimia, cofa prawie w zupełności swe zeznania, powiadając, że go „sumienie dręczy“. Z konfrontacji jego z innymi oskarżonymi pokazuje się, że w oszukiwaniu wychodźców postępował jak szakal, tak że nawet sławetna agencja oświęcimska musiała wychodźców brać w obronę i zmuszać Wincera do zwrotu wyłudzonych pieniędzy.

Drugim typem takiego Wincera jest Herschlowitz. Wskutek tego, że oszukiwał wychodźców, agencja hamburska nie chciała od niego brać żadnych

wychodźców. Herschlowitz musiał więc na własną rękę działać. Czyhał na wychodźców, przedstawiał się jako „szwarcownik“, robił z nimi rozmaite piesze wycieczki, za co sobie kazał płacić, potem ich prowadził na most i powiedział, że już ich przeszwarował. W ręce takichto opryszków padali wychodźcy biedni.

Herschlowitz opowiada dalej, że w więzieniu główni oskarżeni ze sobą się porozumiewali.

Klausner woła, że to zastawione sieci, bo Herschlowitz chciał wymuszać, co się potem okaże.

Wincer także dodaje, że Herz i Löwenberg chcieli go do fałszywych zeznań skłonić.

O godzinie pół do 11 rozpoczęło się wreszcie przesłuchanie świadków.

Pierwszym z nich jest porucznik Wład. Polter, były urzędnik kolei państwowej w Suchy, czynny przy ekspedycji pociągów.

Przew. Jakie spostrzeżenia zrobił pan na stacji? — Świadek. Z początku nie zwracałem wcale uwagi, co się dzieje z wychodźcami, później widziałem, co żandarmerja wyrabiała. Widziałem, że się ludzie po peronie kręcili, miałem ich za robotników, potem dowiedziałem się, że to wychodźcy. Uderzyły mnie również dziwaczne telegramy Schönera do Oświęcimia o „skrzyniach“, „pakunkach“, „sztukach“, co wszystko wychodźców oznaczało. Widziałem, jak Schöner wysłał po żandarmów, na co, nie wiedziałem. *Widziałem raz, jak postenführer Hubeny z pociągu będącego prawie w ruchu, za kołnierz wyciągał jakiegoś człowieka, a był to pociąg, który szedł do Żywca. Zrobił się wielki hałas, myślałem, że jakieś nieszczęście, ale Hubeny włókł człowieka na tył stacji. Co się dalej stało, nie wiem, bo byłem bardzo zajęty. Żandarmerja wogóle na każde skinienie Schönera się jawiła, ale gdy my raz chcieliśmy przyaresztować jakiegoś pijaka, to nam Hubeny odpowiedział, że to do niego nie należy. Wychodźców żandarmi traktowali jak bydło.*

Przew. Więc żandarmi aresztowali tylko takich, którzy do Żywca jechać chcieli, a nigdy takich co do Oświęcimia? — Św. Sam raz byłem przy tem, jak konduktor wskazał żandarmom młodych ludzi, jadących do Oświęcimia, ale żandarmi machnęły ręką, powiadając, że to ich nie obchodzi.

Przew. Jaki to człowiek Widuch? — Św. Widuch jest człowiekiem do wszystkiego zdolnym, wyprawiał awantury, upijał się, a uderzyło nas,

że pakier mający dziennie kilkadziesiąt centów, w krótkim czasie kupił sobie realność za 600 złr.

Przew. Czy naczelnik stacji Heumann wiedział, co się dzieje? — Św. Nigdy z nim o tem nie mówiłem.

Obronca dr. Goldhammer. Czem był Schramm? Wie pan porucznik, że Schramm jest oskarżonym? — Św. Schramm zamiatał kancelarię, skory do wszelkiej roboty, spokojny jak to mówią „Bogu ducha winien“.

Przew. (do Schönera). Cóż pan na to? — Schöner. Byłem restauratorem, do pociągów wychodzić musiałem. Mówi się tu ciągle o aresztowaniach tych ludzi, co wysiadali, aby do Żywca jechać, bo ci, co do Oświęcimia jechali, wcale nie wysiadali.

Przew. (do Widucha.) A pan co na to powie? — Widuch. Nikogo nie zmuszałem; jak mnie się wychodźcy pytali, to im powiedziałem, że jechali do Oświęcimia, bo ich żandarmerja w Żywcu zaaresztuje.

Następny świadek Gałuszka, urzędnik kolei państwowej w Suchy zeznaje prawie tak samo, jak Polter dodaje, że było jawną rzeczą, iż żandarmerja aresztowała tych jedynie, co do Żywca jechać chcieli; miał podejrzenie, że żandarmerja stoi w służbie agencji oświęcimskiej.

(Dalszy ciąg sprawozdania jutro.)

KRONIKA.

Bieda urzędnicza, a przymus mundurowy.

Na posiedzeniu Izby deputowanych z d. 3. bm. wniosk dep. br. Scharschmid interpelację żądającą polepszenia doli wdów i sierot po urzędnikach państwowych. Interpelacja wykazuje, że opłacanie urzędników państwowych i służb państwowych polega na normaljach pensyjnych z r. 1771 i 1778. Podług tych normalj, wynoszą pensje wdów i emerytury urzędników wyższych rang (do 5. klasy) 350 do 630 zł., pensje zaś wdów niższych rang wynoszą trzecią część premji aktywnej męża, nie mogą jednak nigdy przekroczyć sumy 350 zł. Prowizje dla pozostałych po służbach państwowych wynoszą dla wdów 10 1/2 do 21 centów dziennie, osieroconych dzieci połowę.

Potrzeba zmiany tych normalj wobec zmian cen produktów spożywczych została dawno wniesioną przez Izbę i była przedmiotem rozmaitych resolucyj.

Ponieważ zaś ze strony rządu nie zrobiono żad-

32)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego

Karola Lamora.

(Ciąg dalszy).

XVIII.

Godzina dziesiąta wieczorem wybiła już na wszystkich miejskich zegarach, gdy Jerzy przypomniał sobie nagle słowa Adrijanny: „Wyjeżdżają dziś wieczorem do Genewy“. Więc już pojechali! Hrabia uwiózł ją jak swoją, tę cudowną czarodziejkę, której wspomnieniem Jerzy żył przez półtora roku!

A on nie oparł się temu! nie powiedział ani słowa, nawet jej! Jakto, więc godził się na ten gwałt nikczemny, ustępował z drogi, tak sam, z dobrej woli?!

Ostatni tchórz byłby jeszcze zastrzelił jak psa tego hrabiego de Val-Saint-Pé. Bo teraz rozumiał już wszystko, całą tę ohydłą intrygę: przejmowanie i fałszowanie listów, fałszywie rozsiewane pogłoski...

A Jerzy nie próbował nawet niczego by zerwać ten związek ohydny!

Cios, który otrzymał, był tak silny, że w pierwszej chwili ogłuszył go i niepozwoił nawet zdać sobie sprawy do jakiego stopnia krwawiła się rana, którą mu zadano.

Stracona! Żoną innego! I on mógł patrzeć jak się dokonywał ten fakt ohydny i o pomstę do Boga wołający! Zniósł to! A jednak to jego, jego wina!

Kto wie, czy ona nie czekała do ostatniej chwili jakiegoś słowa, znaku życia, by znaleźć się do walki i oporu. Kto wie, czy zobaczywszy go tam, w kościele nie zrozumiała w tej samej chwili, jakiemu nędznikowi oddała rękę. A on się usu-

nał, ukrył, zmilczał!

Czuł, że udusi się chyba w pokoju, wyszedł więc na ulicę i szedł prosto przed siebie, i to sprawiało mu niejaką ulgę. Minał kilkanaście ulic, i znalazł się instynktem wiedziony na rogu ulicy Pierre-Charron. Zatrzymał się.

— Po co ja tu zaszedłem? — pytał sam siebie.

Nagle zawrócił się i poszedł w górę ulicy Pierre-Charron. Przejdzie tylko około jej drzwi, spojrzy w jej okno. Nie ma jej już i nigdy już tu nie będzie! Cóż może być wspólnego między hrabiną de Val-Saint-Pé a narzeczoną jego Gabrjela? Teraz musiał już o niej myśleć, jak o umarłej!

A jednak w dwóch oknach wychodzących na ogród i skośnie tylko dosięgających ulicy, widać było blade światło przyćmione zapuszczonymi firankami.

Jerzy na widok tego światła wstrząsnął się cały.

Światło u niej, o tej porze? Zakołowało mu się w głowie. Więc nie pojechała!

Gorączka dodawała jego zmysłom dziwnej, chorobliwej prawie ostrości i delikatności. Nagle uszów jego doszedł krzyk dobywający się z wnętrza domu, a nawet jak mu się zdawało z pokoju Gabrjeli.

W domu nic się nie poruszyło, wszędzie cisza i spokój. Nie, zdawało mu się widocznie.

— Idź stąd, idź — mówił sam do siebie — oszalejesz zostając tu dłużej!

Lecz zaledwie minął sztachety dziedzińca, gdy jak wryty stanął na miejscu spiorunowany drugim, tym razem zupełnie już wyraźnym, rozpaczliwym okrzykiem.

Zatrzymał się przez chwilę nieruchomy. Krzyk się nie powtórzył, żaden ruch wewnątrz domu nie odpowiedział mu.

Nie mógł zdać sobie sprawy ile czasu mogło

upłynąć między jednym a drugim wołaniem, czuł tylko, zgadywał, że Gabrjela była czemś zagroźona a nikt nie przychodzi jej z pomocą, chyba on!

Ale w jaki sposób przedostać się do niej? Czy miał dobijać się do drzwi, parlamentować ze służbą obudziwszy ją?

Trwałoby to trochę za długo, przez ten czas interwencja mogła się być stać niefortunną, a nawet śmieszną. Rozmyślając tak, jednocześnie mierzył okiem wysokość sztachet i trudność przeskoczenia ich. Były one wysokie na dwa metry, nie licząc podmurowania, ostro zakończone. Jerzy stanął na podmurowaniu, uchwycił się żelaznych prętów, a olbrzymim wysiłkiem podniósłszy się w górę jednym skokiem znalazł się w ogrodzie.

Zbliżył się do małych drzwi oszklonych prowadzących do bocznych schodów. Chodził tędy często chcąc się dostać wprost do apartamentu Gabrjeli, lub schodząc z nią razem do ogrodu oranżerji.

Z niemałym zdziwieniem przekonał się, że drzwi nie były nawet na klamkę zamknięte; pochnął je i znalazł się w niewielkiej sieni dokola przystrojonej kwiatami.

Po chwili biegł już lekko, cicho po schodach wysłanych dywanem. Drzwi na górze również były zamknięte.

Minął przedpokój, obszerny gabinet i stanął u drzwi prowadzących do jej sypialnego pokoju.

Po paru sekundach, gwałtownym ruchem otworzył drzwi i stanął na progu. W pierwszej chwili, światło go oślepiło i nie mógł nic dokola siebie rozróżnić.

Kiedy nareszcie zaczął rozpoznawać przedmioty ujrzał białą jakąś postać leżącą na dywanie.

Była to Gabrjela umarła, czy też zemdlona. Miała na sobie biały batystowy penivar zapięty pod szyją, który ją całą aż do stóp okrywał, bo-

nych kroków, ażeby zadostę uczynić liczym i nagłym żądaniom Izby, stawiają interpelanci następujące zapytanie:

„Czy rząd zamierza poczynić kroki w celu polepszenia materialnego położenia wdów i sierot po urzędnikach i służbach państwowych, mianowicie zaś, czy zamysła przedłożyć projekt ustawy, dążącej do podwyższenia emerytur?“

Oprócz tego wnieśli dep. Richter i tow. *interpelację co do przymusu mundurowego dla urzędników państwowych*. Interpelacja brzmi:

„Czy rząd nie jest tego mniemania, że w tym kierunku są daleko konieczniejsze zadania i że mianowicie *zaprowadzenie pragmatyki służbowej i uregulowanie pensyj dla wdów i sierot po urzędnikach państwowych większej byłoby doniosłości?*“

„Jakie rząd poczynił kroki, ażeby urzędnicy, mianowicie zaś mniejszą pobierający płacę *nie popadli w dług* i będą wskutek nieprzewidzianych kosztów u mundurowania? Czy rząd skłania się do wniesienia dotyczącej ustawy, ażeby przynajmniej urzędnikom niższych rang zapewnić odpowiednią sumę na pierwsze przynajmniej zakupno mundurów?“

„Czy rząd postarał się o to, ażeby umundurowanie urzędników nie było monopolem kilku wielkich składów konfekcyjnych, i czy pewna część drobnych przemysłowców i tak już lichy stojących, będzie miała zapewnioną robotę i zysk?“

Obchody narodowe. Z Brodów donoszą nam, że w sobotę 14. bm. odbędzie się tam wieczorek Mickiewiczowski. Szczegółowy program ogłoszą afisze. Bilety zamawiać można w księgarni Westa.

W Czytelnicy izrael. młodzieży handlowej w Krakowie odbędzie się jutro 8. bm. wieczorek muzykalno-wokalny ku uczczeniu nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza.

W Wadowicach odbędzie się dziś, 7. bm. w sali Czytelnicy ku uczczeniu pamięci Mickiewicza wieczór deklamacyjno-muzyczny w połączeniu z odczytem prof. Pukowskiego. Dochód przeznaczony na zakupno odzieży i obuwia dla najuboższych uczniów i uczenie szkół miejscowych.

Ze Sokala piszą nam, że 29. zm. odbyło się w tamtejszym parafialnym kościele nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1830/1 w walce z Moskwą. Udział publiczności w tym roku był słabszy niż innych lat. Podczas nabożeństwa zarządzono składkę dla weteranów z r. 1831.

Dn. 7. bm. odbędzie się tamże ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza wieczorek muzykalno-wokalny z obfitym programem, a dochód przeznaczono na

se nóżki ubrane były w jedwabne pantofelki, włosy rozpuszczone spadały na plecy złotą kaskadą.

Oczy miała zamknięte, leżała bez ruchu, bez oddechu. Jerzy schylając się, uczył jej lodowatymi nogi, pod swemi spieczonemi ustami.

XIX.

Omdlenie Gabryjeli w zakrystji nie trwało długo.

Powrócił więc! — myślała po przyjsciu do przytomności — i to w sam dzień ślubu! Ale jak śmiał się tam znajdować? Nie byłż to jeszcze jedna obelga więcej? Ze wspomnieniem tego człowieka weźmie rozbrat zupełny.

Zresztą mąż zabierał ją natychmiast za granicę, i rada temu była. Obecność ojca nie będzie jej już ciężką, zaczyna więc zupełnie nowe życie, w które Jerzemu wmieszać się nie pozwoli. Szkoda tylko, że nie mogła dać Adrjannie odpowiednich instrukcji, bo była pewną, że ona z Jerzym rozmawia. Dla czego nie wraca tak długo?

Śniadanie zbliżało się już ku końcowi, gdy Adrjanna weszła cichutko jak zwykle i zajęła swe miejsce przy stole. Gabryjela rzuciła jej pytające wejrzenie, którego jednak nie zdawała się rozumieć.

Trzeba było samej zrozumieć pierwszy krok. Pod pozorem więc zmęczenia, którego nie doznawała, odeszła do swego pokoju zabierając ze sobą Adrjannę i zasypała ją niespokojnymi pytaniami.

— Trzeba z tem raz skończyć, tłómaczyła się przed nią, muszę przecież wiedzieć, jak on tłómaczy to swoje dziwne postępowanie! Adrjanna odpowiedziała krótko, jakby niechętnie. Nie miała jednak prawa milczeć.

Jerzy nie ożenił się, wiadomość była fałszywą. Telegramu Gabryjeli nie otrzymał, natomiast jakiś inny, na który odpowiedział do pytań w nim zawartych. Widocznie był tu jakiś spisek i

rzecz Towarz. wzajemnej pomocy nauczycieli okręgu sokalskiego, Stowarz. zarejestowanego z ograniczoną poręką(!), które się tam niedawno zawiązało i już znakomicie się rozwija.

(Rzecz dotychczas niepraktykowana, ażeby dochód z wieczorku, zwłaszcza w rocznicę narodową, przeznaczać na rzecz towarz. zaliczkowego. Red.)

W Kosowie urządziło 1. bm. Towarz. muzyczne „Echo czarnohorskie“ wieczorek w cześć Adama Mickiewicza z następującym programem: 1) Wstępne słowo. 2) Fortepian na 4 ręce uvertura do dramatu „więzienie Rakoczege“. 3) Deklamacja „Do matki Polki.“ 4) Konrad Wallenrod „Pożegnanie“ podłożone pod muzykę Liszta, „Chór aniołów“ na podwójny septet mieszany. 5) „Taniec szkieletów“ Studzińskiego chór męski. 6) Halka „Gdyby rannem słonkiem“ na solo sopran z orkiestrą. 7) Pan Tadeusz „Zaręczyny Zosi“, deklamacja. 8) Fortepian, fantazja Lemocha na temat „O gwiazdeczko.“ 9) Straszny dwór „Duet przy krosienkach“ na sopran i alt z orkiestrą. 10) a) „Postój piękna gołabczko“, b) „Przlecieli sokołowie“, na chór mieszany, muzyka Moniuszki. 11) „Zaręczyny Zosi“ czyli „Koncert nad koncertami“ na wielką orkiestrę mieszanych instrumentów. 12) Końcowe przemówienie. Produkcje wypadły znakomicie, za co publiczność nie szczędziła oklasków. „Echu czarnohorskiemu“ należy się uznanie za uczczenie święta narodowego.

Przemysł uczył rocznicę listopadową jako też zgon Mickiewicza kilkakrotnie. Dnia 30. zm. urządziła młodzież gimnazjalna wieczorek Mickiewiczowski, a 3. b. m. uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele OO. Franciszkanów za poległych w walce o wolność 1831 r. W tamtejszym kasynie mieszczańskim odbył się 30. zm. wieczorek Mickiewiczowski, który zagał ks. Galant pięknym przemówieniem.

W Stowarz. „Gwiazda“ wreszcie odbył się 1. bm. wieczorek, w którym wzięli udział rękodzielnicy i ich rodziny. Obchód zagał tam prezes dr. Tarnawski przemówieniem na temat miłości ojczyzny, a ks. Sarna miał odczyt. We wszystkich miejscach zebrała się publiczność bardzo licznie.

W uzupełnieniu wiadomości o obchodzie rocznicy narodowej w Czerniowcach, urządzonym wspólnie przez Czytelnię polską i Towarz. akad. „Ognisko“, donieść należy, że po zagajeniu wieczoru przez prof. Dworskiego gorącym przemówieniem, odczytał p. Kawęcki zajmującą pracę o stosunku Mickiewicza do Ankwiczówny.

W części muzycznej wieczoru produkowali się pp. Hrimaly i Lazarusowa, którzy odegrali świetnie sonetę Beethovena, panna Matylda Pistor, artystka opery lwow-

zdrada. Ktoś przejmował listy i depeze.

Gabryjela słuchała z szeroko rozwartemi oczami, ogłuszona tym ciosem. Jak mogła nie zrozumieć odrazu, że była tu jakaś pomyłka, jakieś nieporozumienie, które jedno jego słowo rozjaśnił mogło!

Zapominała w swem oburzeniu o głównym powodzie, który ją skłaniał do szybkiego zamążpójścia, to jest o niemożności zamieszkiwania pod tym samym co jej ojciec dachem.

I ona mogła myśleć o przyszłości? przysięgała miłość i wierność innemu! Jerzy to słyszał? Dlaczegoż jej nie zabił w tej samej chwili? Czyżby przeczuwał, że życie gotuje jej straszniejszą zemstę? Nie mylił się. Pokuta zaczynała się tego samego dnia. U drzwi rozległo się dyskretnie pukanie. Hrabia de Val-Saint-Pé przysyłał swego służącego zapytaniem, jak się miewa pani hrabina; byłby wszedł sam, ale lękał się przeszkodzić. Czy pani hrabina nie wyda jeszcze jakiego rozkazu odnośnie do dzisiejszej podróży?

Do podróży? Ależ ona nie pojedzie! Zresztą, nie czuła się nawet na siłach do takiej podróży: ten cios ostatni ją dobił.

Rzuciła się w objęcia Adrjanny, wstrząsana konwulsyjnym płaczem. Głowa ją bolała silnie, w uszach szumiało. Położyła się do łóżka, w głębi serca uszczęśliwiona chorobą, która odwlekała chwilę wyjazdu. Zawezwany lekarz domowy doktor Guimband zaopiniował, że podróż musi być odłożoną przynajmniej na dwadzieścia cztery godziny, jakkolwiek stan hrabiny nie przedstawia najmniejszego niebezpieczeństwa. Potrzebuje tylko spoczynku i kilku łyżek chloralu, gdyby usnąć nie mogła.

Hrabia odprowadził doktora aż do sieni, dopytując troskliwie, czy choroba ta nie będzie miała jakich złych następstw.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

skiej, pani Kazimiera Dworska z Zastawny, która odspiewała arję kurantową ze „Straszne dworu“, jako też młoda wiolonczelistka panna Aberlówna. Wieczór zostawił po sobie podniosłe wrażenie. Udział publiczności był ogromny.

Wiec akademików ruskich odbył się d. 3. bm. w sali nr. III. w uniwersytecie przy dość znacznym udziale młodzieży ruskiej. Prezesem ad hoc wybrany został ak. Hameczykiewicz, sekretarzami zaś ak. Ropicki i Hankiewicz. Referent p. Eug. Lewicki motywował żądanie wiecu, by władze uniwersyteckie urzędowały z Rusinami po rusku i by obok polskich druków zaprowadzono także ruskie. W tej sprawie zabierali głos ak. Ropicki, Mostowicz, Tychowski, Kolessa, Kosteki, Lipecki. Zgodzono się na to, by prosić władze uniwersyteckie, iżby wszelkie wezwania do akademików Rusinów wydawane były po rusku, a również odpowiedzi od władz na podania ruskie były po rusku stylizowane. Na wniosek ak. Tychowskiego, uchwalono prosić władze, by druki uniwersyteckie były wszystkie w trzech językach: łacińskim, polskim i ruskim. Do komisji, która się ma zająć wystosowaniem tych prośb, wybrano tych samych ak., którzy się zajmowali zwolaniem wiecu. Komisji tej dano również dyrektywę, by w razie odmownej odpowiedzi od władz, zwołała drugi wiec celem dalszych narad.

Proces o naruszenie obyczajności wytoczył rząd niemiecki młodemu powieściopisarzowi, Konradowi Albertiemu z powodu jego najnowszej powieści „so-cjalnej“ pt. „Die Alten und die Jungen.“ Powieść ta poprzednio już została skonfiskowana.

Na dochód tow. ku wspieraniu słuch. wszechn., rygorozantów i auskultantów wyzn. mojż. we Lwowie, odbędzie się jutro, w niedzielę w sali Domu narodnego koncert ze współudziałem pań: Marceli Frenkel-Niwińskiej, Pankiewiczówny, Parnasowy i pp. Jerzyny, Mikulego, Steingraber, Wolfstala, Zacha i „Echa“. Program: 1. Solo wiolonczelowe p. Jerzyna. 2. Mozart. Arja z „Wesela Figara“, panna Frenkel-Niwińska. 3. Mendelsohn. Capriccio brillante na fortepian, odegrają pp. Parnasowa i Mikuli. 4. Deklamacja, p. Loewenherz. 5. Thomas-Sarasatte. Romans i gawot z opery „Mignon“, p. Wolfstal. 6. 1. Verdi. Arja z opery „Bal maskowy“, p. Steingraber. 7. Deklamacja, panna Pankiewicz. 8. Pieśń filaretów, odspiewa kwartet „Echa“. Ceny miejsc: Fotel 3 złr.; krzesło 2 złr.; wstęp 1 złr. Początek o godz. 7. wieczorem.

Ze „Sokoła“. Jutro w niedzielę 8. bm. odbędzie się koncert muzyki wojskowej 30. pułku, pod kierownictwem kapelmistrza p. Rolla. Program: 1. Kleiner Alex. „Wielki polonez“ w A-dur (po raz pierwszy).— 2. Weber C. M. Uwertura do opery „Oberon“. 3. Nessler Hugo. Fantazja z opery „Trębacz z Säkkingen“ (po raz pierwszy). 4. Roll „Casino Klänge“ walc. 5. Moniuszko. „Szumią jodły“, arja z opery „Halka“ solo na kornet a piston. 6. a) Hansen. Romans na wiolonczelę i skrzypce; b) Kremser E. Staroniederlandzka pieśń ludowa na instrumenta smyczkowe (po raz pierwszy). 7. Kral 3. N. „Corsobilder“ wielkie potpuri z cytrą solo (po raz pierwszy). 8. Benarz. „Jugendstreich“ polka szybka (po raz pierwszy). Początek o godz. pół do 5. popołudniu.

Nędza w kraju. Z pow. drohobyckiego donoszą: W naszym powiecie wskutek braku paszy niektóre gminy zmuszone są wyzbywać się bydła po bajecznie niskich cenach. Wobec tego można już obecnie przewidzieć, jak ciężkim będzie nadchodzący przednowek w Galicji. Wskutek braku paszy dla bydła ceny targowe spadły w okolicy Drohobycza do tego stopnia, że teraz można tam kupić krowę, która dawniej warta była kilkadziesiąt zł., za kilkanaście lub nawet kilka zł. Gospodarskie konie są prosto bez wartości, wskutek czego zabijają tam dla paszy setkami nawet takich koni, które na wiosnę byłyby niezbędne dla uprawy roli. Mieszkańcy pow. drohobyckiego są w wielkiej obawie, że z nadchodzącą wiosną okaże się ogromny brak bydła pociągowego dla pracy na roli. Przy tej okoliczności podnieść należy, że i w pow. drohobyckim zakopują w ziemię ścierwa zabitych koni nie głębiej jak na 35 centym., tak, że na dobitkę nieszczerścią z wiosną obawiać się należy także zaraziwych chorób.

Z uniwersytetu. P. Abraham Salz, rodem z Tarnowa, otrzymał na uniwersytecie jagiellońskim stopień doktora praw.

Revizje wszystkich piekarń w mieście Krakowie, przedsięwziął tamtejszy magistrat i polecił właścicielom ulepszenia, wskazane przez inspektora przemysłowego p. Nawratila, odnoszące się tak do porządku jak bezpieczeństwa i zdrowia osób w piekarniach zajętych.

P. Teodorowi Rygierowi wypłaconą została w ubiegłym tygodniu z funduszu pomnika Mickiewicza

kwota 10.000 złr., jako pierwsza rata ugodzonej ceny. Z Sumy tej potrąconą została w myśl osnowy kontraktu tytułem kaucji kwota 500 złr., tj. 5 prc. i osobno do przechowania przyjęta.

Na odbudowanie kościoła rzym. katol. w Stryju, zniszczonego przez pożar 17. kwietnia 1886 r., urządza komitet miejscowy za zezwoleniem ministerstwa skarbu loterję fantową. Losów przygotowano 40.000, a cena jednego wynosi 50 centów. Ciągnięcie nastąpi 31. bm. Członkowie komitetu, ks. kanonik Ludwik Ollender i książę Włodzimierz Puzyna przybyli do Krakowa celem zajęcia się rozsprzedażą biletów, rozdzielając je pomiędzy tamtejsze władze.

Samobójstwo skończył tymi dniami w Czerniowcach 17 letni młodzieniec, Rumun, nazwiskiem Stoinescu, odbierając sobie życie strzałem rewolwerowym w hotelu moldawskim.

W konkurs popadł w Czerniowcach i umknął Emil Barber, kupiec towarów bławatnych.

Sezon złodziejski w Przemyślu, jak donosi tamtejsza *Gazeta*, rozpoczął się z takim powodzeniem, że jednej nocy (na 30. listopada) okradziono OO. Franciszkanów, dr. Prachtla ck. prokuratora, dr. Kiebusińskiego, obywatela Niederreutera i radcę sądu karnego Nennela. Jeśli tą modą dalej pójdzie, to do sądzienia amatorów cudzej własności trzeba będzie wydelegować inny trybunał, bo poszkodowani prokuratorowie i sędziowie nie będą mogli jako interesowani funkcjonować.

Zarząd stowarz. bratniej pomocy rękod. i przemysł. „Ogniu” zaprasza swych członków na nabożeństwo dziękczynne, które się odbędzie w niedzielę d. 8. grudnia o godz. 9. rano w kościele OO. Bernardynów.

Stypendjum z fundacji mieszkańców b. powiatu Krościenko w kwocie 84 zł. otrzymał Piotr Marczak, uczeń 6 klasy gimnaz. w N. Sączu.

Podrzutek. Kilkomiesięczne dziecko płci żeńskiej znaleziono w sieni domu l. 4 przy ul. Ubocz. Oddano je do szpitala św. Zofji, a policja wysledziła matkę w osobie Teresy Pawlaczek, pod l. 4 przy drodze Pasiecznej mieszkająca.

Wybory do Rady miejskiej w Bochni według nowej ustawy odbyły się prawie bez walki i agitacji. Ponieważ starostwo zakwestjonowało wybór jednego radnego, więc skutkiem tego i wybór burmistrza odbędzie się dopiero po załatwieniu tej sprawy. Powszechnie twierdzą, że z urny wyjdzie jako prezes dr. Trybulec, który niedawno zrezygnował był z burmistrzostwa.

Sprawa ks. Sułkowskiego na nowe weszła toiry. Mianowicie subkomitet wydziału administracyjnego komitetu aradzkiego orzekł co do rekursu księżny Idy Sułkowskiej, urodz. Jaeger, że nie czuje się powołanym do zdjęcia kurateli z jej męża, ponieważ opieka, jaką zawyrokowały co do księcia sądy w Bonn, różna się podług ustawy węgierskiej kurateli. Należy zatem czekać opinji sądu w Bonn, co należy pod opieką tą rozumieć.

O procesie wadowickim podają obszernie sprawozdania także dzienniki rosyjskie, a *Slaw. korespondencja* tak o nim pisze: Dzięki ogromnej liczbie emigrantów, proces wadowicki nabrał ogólnieuropejskiego a nawet ogólnie światowego znaczenia, nie dziw przeto, że prasa całej Europy śledzi za nim z wylewną uwagą.

Najnowszy kalambur wiedeński o przyszłych długoletnich rządach nowego burmistrza dra Prix'a polega na zastosowaniu doń tabliczek sklepowych z napisem: „Prix fixe.”

„Influenza” (nieżyt nagminny gorączkowy), na który choruje ludność petersburska a z nią car i jego rodzina, zazwyczaj epidemicznie wydarza się na wiosnę i w jesieni, chociaż i w innych porach roku zapada nań znaczniejsza liczba ludzi. Głównymi objawami nieżyty nagminnego są katar i bardzo silny kaszel, chociaż i zaburzenia w przewodzie pokarmowym nie mniej wyraźnie występują. Początek choroby bywa bardzo groźny: wymioty, biegunka, silny ból głowy w okolicy czołowej i wysoka, dochodząca do 40 st. C. gorączka, prócz tego rozlanie w członkach, bole krzyża, bezsenność i zupełna utrata apetytu. Choroba trwa od 8—14 dni i zazwyczaj po upływie tego czasu następuje zupełny powrót do zdrowia. W rzadkich tylko wypadkach konwalescencja trwa nieco dłużej.

Pierwsza, dokładnie stwierdzona epidemja nieżyty nagminnego miała miejsce w r. 1387. Szerzy się może we wszystkich klimatach. Większe epidemje w bieżącym stuleciu były obserwowane w latach 1800—1803; następnie w 1830—37 i wreszcie w 1857 i 1858.

Wypadki „influenzy” zazwyczaj noszą charakter bardzo łagodny, choroba trwa 3 do 4 dni i kończy się zupełnem wyleczeniem.

Co do środków zapobiegawczych, to przedewszystkiem strzedz się należy zaziębienia, a potem nieświeżych i ciężko strawnych pokarmów.

Co do leczenia, dzieci i osoby w podeszłym wieku muszą być otaczane wielką pieczołowitością i dla tego najwłaściwiej powierzyć je opiece lekarza.

List „express” oddany w Wadowicach 3. bm. został nam doręczony 6. bm. o godz. 5:15 wieczorem. Data stempla pocztowego w Wadowicach jest 3. bm., data lwowskiego urzędu 6. bm. Piękny porządek!

Włamał się do piwnicy Ejzyka Stroh, szynkarza przy ul. Słonecznej l. 5 nieznajomy sprawca i zabrał na szkodę wyż wspomnianego kilkanaście litrów wódki i miodu. Następnie z piwnicy udał się do lokalu szynkowego i zabrawszy tam jeszcze parę flaszek i kilkanaście paczek tytoniu, umknął z lupem.

Na kradzieży papuczków w składzie galanteryjnym Joela Jollesa l. 27 ul. Karola Ludwika przytrzymał policjant notowanego złodzieja Marjana Gąsiorowskiego, którego oddano do aresztu.

IX. posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek 9. bm. o g. 6. wieczór w lokalnościach Izby.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie uchwalilo na prośbę p. Polanowskiego, popartą przez p. Wł. Gniewosza, 1000 zł. subwencji dla związku straży ochotniczych w Galicji. Towarzystwo postanowilo także zniżyć premie gradowe.

Delegatami do Rady administracyjnej fundacji Skarbkowskiej z ramienia Wydziału kraj. zostali pp. Romanowicz i Wereszczyński.

Rozprawa sądowa przeciwko p. Kazim. Górzyciemu, współwinionemu w procesie Bol. Wysloucha i tow., który z powodu nieobecności w kraju do głównej rozprawy nie stanął, odbędzie się 23. bm. o g. 9. rano.

† **Ludwik Rziżek**, inżynier namiestnictwa, zmarł we Lwowie w 45. r. życia.

Składki. Dla Kozaka złożyli w naszej administracji pp. Hauser i Bieniedzki 2 zł., N. N. 1 zł., St. Ch. 3 zł., Robotnicy z pracowni stolarskiej p. Stan. Kruka 1 zł. 20 ct.; razem 7 zł. 20 ct.

Na pogorzecłów w Krasnem pp. Helena i Stefania Trendondani 2 złr.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś Verdięgo „Aida”. Pierwszy występ panny Pawlików i barytonisty p. Putto. Radameśa spiewać będzie p. Perpuoco, Amneris panna Heller, a arcykapłana p. Jeromin.

(ms) **Koncert** na dochód ubogiej dziatwy urządzony wczoraj w sali ratuszowej przez znaną nauczycielkę śpiewu panią z Ostrowskich Grzybińską, wypadł wcale pięknie, dzięki zrecznie ułożonemu programowi. Pani Malinowska, której sympatyczny i umiejętny śpiew niejednokrotnie mieliśmy sposobność pochwalić, i wczoraj zbierała zasłużone oklaski. Szczególnie pięknie odspiewała pani M. „Echo Eckerta.” Panna Knappówna, początkująca uczennica śpiewu pani Grzybińskiej, okazała, że rozporządza bardzo pięknym materiałem głosowym. W części wokalne występili także kwartet solowy Towarz. „Echo” i zyskał zasłużony poklask.

Ze zwykłą sobie precyzją i zrozumieniem wykonała panna Jarzymowska Beethovena „Warjacje”, a dalej wraz z wybornym naszym artystą-wiolonczelistą p. Sładkiem Szopena „Introdukcję i polonez.” Zbytecznym byłoby dodawać, że p. Sładek grał koncertowo. Również na fortepianie popisywała się z wielkiem powodzeniem panna Wagnerówna.

Najbardziej zajmującym numerem wczorajszego koncertu była deklamacja pani Stachowicz. Artystka wygłosiła z właściwą sobie swadą i przejęciem wiersz Narcyzy Żmichowskiej. Publiczność zmusiła oklaskami swą stałą ulubienicę do dwukrotnych dodatków nad program. Przed p. Stachowiczową wygłosił z powodzeniem amator p. And. wiersz pt. „Dziewczynki.”

Na dochód lwow. ochotniczej straży ogniowej „Sokol” odbędzie się w niedzielę 8. grudnia w sali stow. „Gwiazda” przedstawienie amatorskie. A-

matorzy odegrają dramat ludowy w 4 aktach Staszeyka, z muzyką Noskowskiego „Wiara, miłość i nadzieja.” Ze względu na zasilenie funduszu stowarzyszenia, które żyje nie błagą, ale poświęceniem dla mieszkańców, oraz, że w przedstawieniu wezmą udział najlepsze siły amatorskiego kółka „Gwiazdy”, nie ulega wątpliwości, że sala będzie zapelniona. — Biletów nabyć można w handlu p. Stachewicza i Abrysowskiego w rynku, w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta ul. Teatralna, w sklepie p. Głodzińskiego ul. Kopernika, na strażnicy rynek l. 17 i w biurze stowarzyszenia „Gwiazdy”, oraz wieczór przy kasie. — Początek o 7. wieczór.

Koncert Józefa Sliwińskiego, znakomitego pianisty odbędzie się jutro w niedzielę w sali kasyna miejskiego. Program: 1. Beethoven. Warjacje C-mol. 2. Scarlatti. Pastorale. b) Mendelssohn. Przódka. c) Liszt. binstein. Serenada. d) Heymann. Elfenspiel. e) Liszt. tycki. Menuet, f) Paderewski. Krakowiak. 3. Schubert. Papillons. 4. Chopin: a) Nocturne C-mol; b) Nocturne C-mol; c) Mazurek A-mol; d) Polonez Fiss-mol. 5. Schubert-Liszt. Ständchen. b) Liszt. Etude F-mol. Liszt. Rapsodia nr. 12. Początek o godz. wpół do 7. wieczór.

P. Gustaw Fiszer, ulubieniec lwowskiej publiczności, wystąpił wczoraj w sali kasyna miejskiego wieczorkiem humorystycznym i ponownie się przekonał, że ta lwowska publiczność pozostała mu niezmiernie wierna. Sala była zapelniona po brzegi, a każdy numer programu przynosił artyście huczne oklaski. Nowosyjski program wczorajszego wieczorku była „Sabalowa bajka” Sienkiewicza, w której znakomita charakterystyka szła w parze ze skończeniem pięknym wygłoszeniem tchnącym prawdą i pociągającym każdego, kto chociaż by raz w życiu widział górala zakopańskiego. Resztę programu stanowiły znane już u nas typy Śniadankiewicza, Żeniackiewicza, Rajszowera, Silbersteina i Morzyca, odegrane z właściwą p. Fiszerowi werwą i artyzmem.

„Przyjaciela Ludu” wyszedł nr. 17. i następujące obejmuje artykuły: „Wychowanie ludu”, krótkie ale dosadne streszczenie sprawy wadowickiej. „Dzień 29. listopada” (krótki rys powstania listopadowego). „Sprawy sejmowe”. „Rocznica śmierci Adama Mickiewicza” (barwnie a przystępnie napisany zycjorys wiersz kiego poety) nap. Rosa. „Listy do Przyjaciela Ludu”. „Nędza w kraju”. „Egzekucja za ustawę drogową”. „Klemens Boruta” (dalszy ciąg powiastki ludowej Okońskiego). „Kronika”. „Co słyhać w świecie”. „Od Redakcji.” Jak widzimy, treść nader bogata i różnorodna; o zacności tendencji nie potrzebujemy chyba wspominać. *Przyjaciela Ludu*, jakkolwiek niedawno dopiero istnieje, dał się zbyt dotąd poznać, aby go trzeba zachwalać.

Obrazy Malczewskiego, Kossaka i innych zostaną wystawione w Tarnopolu dopiero w poniedziałek 9. bm. a to z powodu trudności robionych w urzędzie cłowym we Lwowie.

O koncercie p. Śliwińskiego w Krakowie wyrażają się tamtejsze dzienniki bardzo pochlebnie. Młody pianista usprawiedliwił zupełnie sławę, jaką go poprzedziła. Gra jego, pełna temperamentu szlachetnego, uczucia i wytwornej elegancji, porwała publiczność. Śliwiński da u nas we Lwowie dwa koncerty.

Panna Helena Zimajer, córka znanej artystki operetkowej, wystąpić ma na scenie krakowskiej w ciągu bieżącego sezonu w kilku sztukach, mianowicie w „Mysze” Paillerona, „Dzkiej różyczce”, „Dzielniku Justysi”, „O Józję” i w „Grzeszkach baruni”.

Proces przeciw agentom emigracyjnym

(JZ) **Wadowice** 5. grudnia. (Dokończenie) Następny świadek Szczurek, portjer kolejowy w Suchy, zaprzysiężony zeznaje, że widział jak Schöner i Widuch kręcili się koło wychodźców. Świadek robi zeznania w tonie deklamacyjnym, co chwilę siada i wstaje, żywo gestykuje, chodzi po sali demonstrując swoje zeznania.

Opowiada, że jak tylko pociąg do Suchy nadchodził, wyskakiwał Schöner z restauracji „Jak błyskawica” i pytał konduktorów: „ile ich jest?” Konduktor zwykle podawał ilość wychodźców. Schöner — pyta dalej Szczurek — przeskoczył im w służbie, ścigał wraz z Widuchem i żandarmerją wychodźców, zastawiali im drogę, ci biedni chowali się między wozy (świadek demonstruje to w sali, śmiech). Schöner z żandarmami ich szukali. Powiedziałem sobie nie raz, że chyba Bóg nie istnieje, że takie rzeczy dzieć się mogą wśród białego dnia, aby żandarmi katowali (w nieniesieniu) i mordowali. Ja jednak (ciszej) milczałem.

w 4 aktach Staszcy
Tara, miłość i nadzie-
oduszu stowarzyszenia,
cieniem dla mieszkań-
wezma udział najwię-
ziady", nie ulega pra-
zapełniona. — Biletów
chiewiczca i Abrysow-
ubrynownicza i Schmid-
łodzińskiego ul. Koper-
i w biurze stowarzys-
asie. — Początek z 8

iego, znakomitego p-
elę w sali kasyna mi-
Warjacje C-mol. 2. a
ohn Prządka. e) Re-
Elfenspiel. e) Les-
kowiak. 3. Schur-
arne C mol; b) Polonez Fiss-mol.
iszt. Etude F-mol.
x o godz. wpół do 8

enie lwowskiej publi-
li kasyna miejskiego
onownie się przekona-
stała mu niezmiernie
brzezi, a każdy nura-
ne oklaski. Nowości
orku była „Sabalowa”
akomita charakterysty-
nięciem wygłoszeniem
każdego, kto chciał
akopskiego. Reser-
nas typy Śniadankie-
ra, Silbersteina i Me-
zerowi werwą i arty-

dl nr. 17. i następu-
wanie ludu", krótkie
wadowniczej. „Dzien-
tania listopadowego).
nierci Adama Mickie-
apiany zycjorys wst-
a ustawę drogową.
owiański ludowy W.
słycać w świecie i
nader bogata i
nie potrzebujemy ch-
jakkolwiek niedawno
l poznać, aby go po-

aka i innych zostają
w poniedziałek 9. gm.
a w urzędzie cłowym

go w Krakowie wy-
zo pochlebnie. Mro-
sławę, jaka go por-
amentu szlachetnego,
wała publiczność. P.
a koncerty.

orka znanej artystki
enie krakowskiej w
szukach, mianow-
j różyczce", „Dzien-
„Grzeszkach” bar-

emigracyjnym
a. (Dokończenie).
ortjer kolejowy w
widział jak Schö-
ychodźców. Świa-
klamacyjnym,
ykuluje, chodzą

ąg do Suchy nad-
restauracji „jak
v: „ile ich jest?”
sę wychodźców.
urek — przeszar-
Widuchem i zan-
ali im drogę, ci
(świadek demon-
er z żandarmami
nie raz, że chyba
dziać się mogą
i katowali (w u-
ciszej) milcząc

musiałem, bo to byli żandarmi, przedstawiciele władzy z „naflancowanymi” bagnetami. Postenführer Hubeny raz prostych murarzy jadących do Żywca przyaresztował, myśląc że to wychodźcy, że to „Amerykanie”. Jeżeli aresztowani nie dali się przerobić, wówczas ich przymusowo odsyłano do domu. Raz był taki wypadek, że wychodźcy chcieli wsiąść do pociągu żywieckiego, ja wskazałem im pociąg odpowiedni. Wtem krzyknął na mnie Schöner, że mnie zaskarży do dyrekcji, do namiestnictwa, a Hubeny krzychał na wychodźców, że do Żywca jechać nie wolno. Trzy lub cztery razy przychodziłem do klasy 3., gdzie byli wychodźcy i wołałem: „proszę wsiąść do pociągu żywieckiego”, ale Schöner mnie zakrzychał „bele, bell, bel” i mnie za drzwi wyrzucił. (Świadek stał po sali i żywo to wszystko demonstruje). Widuch wychodźcom konfiskował bilety. Jestem przekonany, że wszyscy konduktorowie byli w zmożeniu z Schönerem.

Przew. Czy czego pan sobie więcej nie przypomina?

Świadek (nachylając głowę i namyślając się, po pauzie). Nie!

Przew. (do Schönera). Czy to wszystko jest prawda?

Schöner. On kłamie.

Św. Mam jeszcze coś do powiedzenia. Oto Schöner chciał mnie brać w służbę, ale nie chciałem.

Przew. A Barbera pan widywał?

Św. Barber rzadko był.

Przew. A naczelnik stacji wiedział o tem?

Św. A jakże, przecież kilka razy robiłem mu doniesienia, a on nic.

Obr. dr. Korn. A czemuż pan gdzie indziej doniesienia nie robił?

Św. (patetycznie). Widziałem żandarma, to się bałem.

Prok. W jaki sposób Widuch i Schöner obrabiali wychodźców?

Św. Namawiali, grozili, że ich żandarmierja przyaresztuje.

Dr. Goldhamer. A Schrama pan widział?

Św. Schram był funkcjonariuszem Widucha.

chodził za nim, ale ponieważ nie po polsku nie umie, to się z niego śmiano, z wychodźcami porozumieć się nie mógł. Raz jeden zeszedłem się ze starym Krasuskim (także naganiacz), ten mnie dopiero oczy otworzył. Powiedział mi, co to za interes i rzekł: żydzi pieniądze zarabiają na wychodźcach i ty powinieneś żydów ze skóry drzeć, to złodzieje, mają pieniądze, niech dają, psia krew. Tak on mi mówił.

Przew. do Widucha. Cóż pan na to? — Widuch. Ten człowiek ma bzika.

Krasuski. Tego człowieka kilka razy wydano ze służby, bo ma bzika, panie dobrodzieju! (Śmiech.)

Następni świadkowie Reichenbaum, konduktorzy Drozdowski, Tracz i Kopczyński zeznają także bardzo obciążająco dla żandarmierji, tak samo krawiec Porzycki ze Żywca. Bremzer Teofil Misko zeznaje, że żandarmierja z pociągów wychodźców wyciągała i aresztowała i że Schöner po żandarmów posyłał.

Świadek Kubasiak, przesuwał wagonów, zeznaje, że do żandarmierji zwykle Schöner i Widuch robili doniesienia, tak samo potwierdza brewerję żandarmów świadek Tusek, który słyszał, jak Schöner nakazał konduktorom, aby wychodźcom nie pozwalali w Skawinie wysiadać. Św. Löwiko, konduktor, również widział, jak żandarmi bezwzględnie tych aresztowali, co do Żywca jechać chcieli.

Nowych szczegółów nie zeznają świadkowie Glattman, lampiarz Baca, Pastucha, potwierdzają tylko okoliczności obciążające żandarmów.

Konduktor Czajkowski zeznaje, że widział raz jak Schram i Widuch zatrzymywali wychodźców.

Widziałem bezprawie, pytałem się ich, jakim prawem to czynią, a oni powołali się na postenführera Hubenego. Udałem się więc do niego, a ten widząc to, zmył trzecią klasą, zaszedłem mu jednak drogę i pytałem o wyjaśnienie, ale Hubeny mi odrzekł, abym na drugi raz się skarżył u niego, że teraz już przepadło. Widziałem innym razem, jak Hubeny na żądanie Widucha za lby wyciągał z wagonów wychodźców, chcących do Żywca jechać i pakował ich gwałtem do pociągu idącego do Oświęcimia. Ja przeciw temu remonstrowałem, ale Hubeny krzyknął: co panu do tego. Wkrótce mnie Hubeny zaskarżył do sądu w

Szlemieniu i tam zostałem zasądzony na 5 złr. kary „za przeszkadzanie żandarmowi w wykonaniu służby”. (Poruszenie w całej sali. Głosy oburzenia.) Szczurek mi też powiedział, abym sobie dał spokój, bo tu „wyższe władze są wmięszane.”

Na tem zakończono dziś rozprawę o godzinie 3. po południu.

Wadowice 6. grudnia. Dziś przesłuchano dalej świadków ze Suchej i Skawiny. Zeznania ich są obciążające dla żandarmierji i oskarżon. Schönera. Przy końcu rozprawy rozwinęła się obszerna dyskusja nad kwestją zasadniczą. Otóż prokurator wniósł, aby od namiestnictwa zażądać dwóch reskryptów z roku 1877 ograniczających emigrację. Obronca profesor Rosenblatt sprzeciwia się temu wnioskowi, gdyż podobne reskrypta nie mają żadnego znaczenia. Są one wprost nielegalne, bo nigdzie nie ogłoszone, a zresztą są wbrew ustawom zasadniczym, ograniczającym emigrację tylko obowiązkiem służby wojskowej. Goldhammer twierdzi, że żandarmi aresztowali wbrew ustawom ludzi mających i starych, dzieci i kobiety. Obronca dr. Daniel podnosi, że istnieją u nas jakieś tajne przepisy polityczne, o których nikt nie wie i które w niektórych miejscach są wykonywane a w niektórych nie. Trybunał po długiej naradzie uchwała przychylić się do wniosków prokuratora, a odrzucić wnioski obrony.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

Wiedeń 6. grudnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby poselskiej, poseł Lippert interpelował ministra obrony kraj. Welsersheimba w sprawie przekroczenia kompetencji wojskowej przez pewnego pułkownika względem obywatela, nie należącego już do służby wojskowej. Dep. Jaques upomniął się o odpowiedź na dawniejszą swą interpelację co do udzielania pełnej płacy aktywnej po upływie 35 lat moźniejszej służby urzędnikom rządowym. Dep. Schwab wniósł wybór osobnej z 15 członków komisji, dla ustawicznego uregulowania stanowiska i zakresu działania najwyższej Izby obrachunkowej. Klub środkowy postanowił, całą czynność w sprawie szkolnej (Liechtensteina) pozostawić w Izbie panów biskupom, którzy tą sprawą zajmą się na ponownej konferencji w styczniu. (Wyborny plan!).

Oprócz wied. giełdy zbożowej wniosła także Izba handl. w Berlinie petycję do rządu o zaprowadzenie handlu spirytusem za pomocą wagi.

Cetynja 6. grudnia. Rząd Czarnogóry zamierza na nowo przesiedlić do Serbji 2000 Czarnogórców. Rząd serbski sprzeciwia się temu, obawiając się zbytniego wzmocnienia żywiołu czarnogórskiego w Serbji, któremu pomaga komitet panslaw. rosyjski.

Paryż 6. grudnia. Prezydent Carnot z całym sztabem zwiędził wystawę obrazu malarza rosyjskiego Sokołowa, przedstawiającego wyratowanie cara pod Borkami, i nadał Sokołowi order legji honorowej.

Londyn 6. grudnia. Do Biura Reutersa telegrafują z Zanzibaru: Emin basza spadł 4. bm. przypadkowo z balkonu, z wysokości 20 stóp, i mocno się potłukł. Z uszów sączyła się krew. Dr. Parke, który towarzyszył wyprawie Stanleya, pozostał przy Eminie. Lekarze, chociaż mocno są zaniepokojeni, nie tracą nadziei. W żadnym razie nie będzie można Emina przywieść w dniach najbliższych do Zanzibaru.

Londyn 6. grudnia. Około 6.000 robotników Towarzystwa gazowego South Metropolitan zapowiedziało na najbliższą środę ogólne bezrobocie.

Wiedeń 7. grudnia. Rada państwa ma się po świętach Bożego narodzenia znowu zebrać 13. stycznia.

Zjednoczona lewica niemiecka przygotowuje projekt ustawy o ustanowieniu przemysłowych sądów rozjemczych z powodu tegorocznych powszechnych a tak rozległych strajków.

Allg. Zeitung dowiaduje się, że rząd nie kładzie już żadnej wagi na niezwłoczne wybudowanie drugiego toru kolei karola Ludwika.

Giełda wieczorna: Kredyty 315.25, węg. renta złota 101.

Essen 7. grudnia. Wczeraż wieczór odbyło się zgromadzenie delegatów górników z rejonów Bochum, Gelsenkirchen i Dortmund. Uchwalono podjąć na nowo strajk celem wymuszenia zniesienia

rozporządzeń, niedozwalających robotnikom tułtejszych rejonów szukać zarobku gdzie indziej. Uchwała ta przedłożoną będzie jako rezolucja ogólnemu zgromadzeniu górników w niedzielę.

Belgrad 7. grudnia. Według doniesień z Sofji zawarł rząd bułgarski z fabryką broni w Steyr kontrakt na dostawę 100.000 karabinów Mannlichera.

Bruksela 7. grudnia. Organ belgijskiego stronnictwa robotniczego *Peuple*, wzywa górników belgijskich wobec zbliżającego się ogólnego strajku górników weskalkich, by szli z nimi ręką w rękę.

Dzienniki katolickie donoszą z Rio Janeiro, że rząd republikański ma zamiar skonfiskować dobra jezuitów.

Rzym 7. grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu podczas debaty adresowej wyrazili radykałści Imbriani i Ferrari życzenie, by rząd utrzymywał dobre stosunki polityczne i komercyjne z Francją.

Crispi zapewniał, że stosunki polityczne są wyśmienite, w sprawie zaś dyferencyj ekonomicznych za inicjatywą Włoch podjęto rokowania ugodowe. Wszyscy Włosi żywią pragnienie przyjaźni między Włochami i Francją.

Wiadomości polityczne.

Lwów 6. grudnia. Ankieta w sprawie ustawy lasowej zwołaną została do namiestnictwa na 20. grudnia. Delegatem Wydziału krajowego jest Stefan Zamojski, jego zastępcą Stanisław Brykczynski, zastępcą członka Wydziału. Ankiety w sprawie ustawy łowieckiej zaś zwołano do namiestnictwa na 17. bm. Delegatem Wydziału krajowego jest Adam Jędrzejowicz, zastępcą Stefan hr. Szembek.

Wiedeń 6. grudnia. Liberalna prasa wiedeńska nie zachwyciła się wcale budżetem p. Dunajewskiego. Ostro skrytykowały wywód skarbowy ministra: *Neue Freie Presse* i *Wiener Tagblatt*. Oba te dzienniki za najłabszą stronę budżetu uważają przypuszczenie ministra, że nadzwyczajne wydatki w wysokości do 14 i pół miliona, mianowicie 5 milionów na koleje państwowe, prawie cały milion na budowę portu, znaczne nakłady na koleje, wreszcie przeszło 7 milionów na uzbrojenie, że wszystkie te nadzwyczajne wydatki pokryć zdoła dochodami zwyczajnymi.

N. Fr. Presse czyni przytem zarzut, że minister zaliczył nowe uzbrojenie do kategorii inwestycji i do majątku państwa; „świat dowiedział się, że karabin jest równie produktywny, jak widły do siana!” Dochód z podatku wódczanego obliczony jest, zdaniem tego organu lewicy, za wysoko, gdyż Dunajewski za podstawę obliczeń przyjął 93 prc. kontyngentu, podczas gdy węgierski minister skarbu zadowolnił się wymiarem od 72 prc. W ogóle cały budżet opiera się na śmiałym przypuszczeniu, że konsumpcja zwiększy się znacznie. Taką nadzieją wiedziony, przepowiada minister zwiększenie się dochodów z monopolu tytoniowego o pół miliona. Jakżeż to pogodzić z faktem, że wielu krajom trzeba przyjsć z pomocą z powodu nędzy i głodu, że trzeba będzie odpytywać podatki? Gdzież przypuścić można, że wieśniak, który nie ma co jeść, będzie więcej pił i palił, niż roku zeszłego? W ogóle nadwyżka, niespełna milion wynosząca, zależną jest od wielu a wielu przypuszczeń, które nie tak łatwo spełnić się mogą.

Bruksela 5. grudnia. Król belgijski prosił Stanleya i Emina-baszę, aby podczas pobytu na kongresie w Brukseli zamieszkali w pałacu królewskim.

Berno szwajcarskie 5. grudnia. Radzie nacjonalnej przedłożono sprawozdanie z dochodów cłowych Szwajcarji za r. 1889. Dochody te wynoszą około 26,500.000 fr., tj. o pół miliona więcej niż w roku poprzednim a o dwa miliony więcej niż preliminowano w budżecie.

Petersburg 4. grudnia. Donoszą stąd do *Köln. Ztg.* o rozmowie, jaką miał przewodca rusofilów bułgarskich Cankow z Giersem. Po odjeździe ks. Ferdynanda do Wiednia udał się był Cankow, w mocnym przekonaniu, że Koburg już nie wróci do Bułgarji, do Petersburga, i zapytał Giersa, jakie stanowisko zajmie rząd rosyjski wobec zmienionych stosunków bułgarskich. Na to Giers odpowiedział, że Rosja przypatruje się stosunkom bułgarskim z największą obojętnością i nie wie o zamiarach ks. Ferdynanda. On

zresztą nie podziela poglądów Cankowa, bądź co bądź jednak, ukształtowanie się stosunków w Bułgarii jest dla Rosji rzeczą kompletnie obojętną. Bułgaria może sobie robić, co jej się żywnie podoba; każdy kraj ma taki rząd, na jaki zasługuje. Co się zaś tyczy Cankowa, to tenże zdaniem Giersa najlepiej zrobi, jeżeli jak najprędzej opuści Petersburg, gdyż na ziszczenie jego planów nie ma ani najmniejszej nadziei, zaś obecność jego w Petersburgu w prasie zagranicznej i w gabinetach obcych jest powodem kombinacji, jakoby Rosja względem sprawy bułgarskiej zajmowała jakieś inne, a nie obojętne stanowisko. Tą odpowiedzią Giersa miał być Cankow nadzwyczaj przygnębiony.

Ateny 5. grudnia. Z Krety dochodzą tutaj wiadomości, że sąd wojenny w Canea pracuje z gorączkowym pospiechem. Wielu wybitnych Kretczyków, w tej liczbie wielu amnestjowanych zbiegów, którzy wskutek amnestji powrócili do kraju, zasądzono na wieloletnie roboty przymusowe, na dożywotnie więzienie, lub na śmierć. Nadużycia żołnierzy i żandarmów tureckich nie ustają. W Askim żandarmi powypędzali chłopów z chat, by mieć kwatery dla wojska. Chłopi stawili opór, przyczem przyszło do krwawego starcia, w którym zabito jednego żołnierza i jednego oficera.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy król. Galicji itd. Stan z d. 30. listopada 1889. Asygnaty, czeki zlr. 665.326.52 — Wkładki zlr. 951.653. Emisje: a) 4 1/2% listy zastawne zlr. 15,279.500. b) 5% obligacje komunalne 1,170.900. Razem zlr. 16,450.400.

Akeyjny bank hipoteczny. Z d. 30. listopada 1889 było w obiegu: 5 proc. listów hipotecznych zlr. 14,416.400. 5 proc. premiiowanych listów hipotecznych zlr. 12,948.000. Asygnacji kasowych zlr. 2,220.550.

(!) **Targ zbożowy. Podwoleczyska 6. grudnia.** (Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbrowniony.)

Nareszcie jestem w możności bez gorzkich żalów zdać wam relację z targu tutejszego. Ruch w ostatnich dniach znacznie się ożywił. Popyt był znaczny, a to zarówno z zagranicy jak i ze strony kupców krajowych. Wyjątkowo odpowiadała i podaż popytowi, a to z powodu silniejszego dowozu zboża rosyjskiego.

Ceny targowe. Za 100 kilogramów, bez cła, netto-alla rinfusa loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjska pszenica dwor. czerw. tegor.	zł. 7.20	— 7.60
" " " żółta	" 7.10	— 7.40
" " " chłopska	" 6.90	— 7.45
" " " tegor.	" 6.75	— 7.20
Rosyjskie żyto dworskie tegoroczne	" 5.70	— 6.—
" " " chłopskie	" 3.10	— 4.—
Rosyjski jęczmień	" 5.60	— 7.40
" " " słodowy	" 6.—	— 7.—
" " " owies	" 5.70	— 6.—
" " " groch	" 6.—	— 8.—
" " " biały	" 6.—	— 7.50
" " " zielony	" 7.—	— 8.25
" " " rzepak	" 14.75	— 15.60
Rosyjska kukurudza	" 4.90	— 5.15
" " " gryka	" 4.—	— 4.50
" " " fasola	" 7.50	— 8.40
" " " konieczyna	" 45.—	— 65.—
" " " lnianka	" 10.—	— 11.50
Rosyjskie proso	" 5.—	— 5.40
" " " otręby żytnie	" 3.30	— 3.60
" " " pszenne	" 4.—	— 4.70
Rosyjski jęczmień browarny	" 5.50	— 6.—
Rosyjskie siemię konopne	" 6.80	— 7.—
Rosyjski mak niebieski	" 24.—	— 25.—
" " " szary	" 19.—	— 23.—
" " " bobik	" 14.—	— 14.80

Za 100 kilogramów, bez worka, loco magazyn kolejowy płacono:

Krajowa pszenica dwor. czerw. tegor.	" 7.60	— 8.—
" " " żółta tegoroczna	" 7.—	— 7.60
" " " chłopska	" 7.40	— 7.90
Krajowy rzepak zimowy	" 15.—	— 16.—
Krajowe żyto dworskie	" 5.80	— 6.—
Krajowy groch zielony	" 7.40	— 8.50
" " " Victoria	" 9.—	— 11.—
" " " biały	" 6.—	— 8.—
" " " owies	" 6.70	— 6.90
" " " jęczmień	" 6.40	— 7.50
Krajowe siemię konopne	" 6.50	— 7.25
Krajowa gryka	" 5.25	— 5.60
Krajowe otręby żytnie	" 3.70	— 3.85
Krajowa lnianka	" 11.—	— 12.—

NADEŚLANE.

Powiekszenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Dr. Julian Trzaskowski

były sekundarjusz szpitala Ś-go Łazarza w Krakowie, osiadł w Jarosławiu.

Podziękowanie.

Publiczne podziękowanie Panu Doktorowi Elektrowiczowi, który mię tak młodą, przez swoje gorliwe i staranne poświęcenie wydarł z rąk śmierci, za co ja rekonwaliscentka, Matylda Peszyńska, moja babcia mama i cała rodzina stokrotnie dziękują.

Zmieniłem ceny fotografii!

1 tuzin wizytowych	3 zlr.	1/2 tuzin wizytowych	2 zlr.
1 " " gabinetow.	8 zlr.	1/2 " " gabinetow.	5 zlr.
1 " " Makart	10 zlr.	1/2 " " Makart	7 zlr.
1 " " Boudoir	12 zlr.	1/2 " " Boudoir	9 zlr.

Z poważaniem: **M. BERGTRAU**
Lwów, Jagiellońska 15.

Do najbliższego terminu kuponowego polecamy 4 1/2% **Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.** jakoteż

4 1/2% **Listy zastawne Banku krajowego** które sprzedajemy pod najkorzystniejszymi warunkami.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy sumiennie bez doliczenia prowizji.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6. grudnia 1889.

Hotel WARSZAWSKI. W. Osuchowski z Dobrowody, T. Uleniecki z Przemyśla, R. Dziewiński z Krakowa, B. Gorczak ze Sławuty, M. Kaczurba z Jaworowa, M. Chmura z Seretu.

Hotel ANGIELSKI. T. Wiktor z Faliszówki, W. Laskowski z Laszek, A. Schnell z Brodów, H. Dymidowicz z Krakowa, M. Minkusiewicz z Roźniatowa, K. Udrycki ze Stanisławowa.

Hotel ŻORŻA. E. Zagórski z Kołodziejówki, K. Wiszniewski z Dobrzana, M. Siemiginowski i J. Schebesta z Torskiego, Wł. Krasnopolski z Latacza.

Hotel KRAKOWSKI. A. Beer z Mikołajowa, R. ks. Wilczyński z Paryża, J. br. Steinkühl z Wołczy Dolnej, R. Scholz z Kamionki str.

Hotel KUHNA. J. Wicharski z Baligrodu, K. Kolbuszewski z Belza, T. Łucki z Melna, M. Malachowska z Dobrosina.

Lwów, z Izby handlowej

6. grudnia 1889.

	placa	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	182 40	185 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zlr. wa.	230 50	233 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zlr. wa.	283	287 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	103 35	101 35
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 25	101 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	98 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 25	101 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	98 50	94 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 60	99 60
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 70	93 70
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	57 —
Gal. " " " 2 i pół proc. " " " " " " " "	46 —	49 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 80	104 80
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
" " " " 1883 4 i pół proc. w. a.	96 60	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 75	26 75
" Stanisławowa	—	88 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 53	5 63
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleonider	9 38	9 48
Półimperial	9 66	9 76
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 25 —	1 27 —
00 marek niemieckich	57 85	58 85

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 3:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa, Stryja. G. 3 36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:50 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Belzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Belzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odechodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowi: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Belzcu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Belzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent, w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent, w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODÓW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do iszej przed południem, od 3tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 6. grudnia 1889.

	dawniejsze	x dnia poprzedz.
Akcje węgierskie banku kredytowego	834 50	885 —
" " " Banku anglo-austriackiego	146 —	145 90
" " " Unionbanku	242 50	242 50
" " " kolei Karola Ludwika	183 50	183 50
" " " kolei północnej	258 —	257 50
" " " kolei południowej (Lombardy)	130 25	130 25
" " " kolei państwowej	231 50	231 50
" " " kolei lwowsko-czerniowieckiej	231 50	231 50
" " " kolei węgiersko-północno-wschodniej	187 25	187 25
Losy komunalne wiedeńskie	144 50	144 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	117 25	117 25
Galicyskie obligacje indemnicacyjne	104 25	104 25
Losy regulacji Cisy	—	221 70
Akcje Banku dla krajów koronnych	221 —	221 —
Renta węgierska złota 4 proc.	101 05	101 05
Akcje Bankvereinu	117 40	117 40
Rosyjski rubel papierowy	126 25	126 25
Losy premjowane węgierskie	—	515 75
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidery	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrjackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Najlepsze piwo pilzneńskie oraz Kawior astrachański, pstragi, lososie, minogi, węgorze, raki morskie, szczupaki, sardynki, tuńczyki, śledzie marynowane, ostree zwiane, moskale i t. p. Szynka westfalska i gotowana, pasztet strasburski, salami włoskie i węgierskie, kiełbasa krakowska i zawsze kilka gorących przekąsek poleca handel win i delikatesów Wojciechowski Chorażczyzna Lwów. 1522

Cukier w głowach kilo 37 ct., częściowo 38 ct., kostki i mączka 40 ct., wyborne kawy 1/2 kilo 84 ct., 88 ct., 90 ct., 96 ct., 1, 1'04, 1'08 poleca Henryk Mayer, róg Łyczakowkiej. 1760

Uprasza się tych panów, którzy z kawiarni Suberlowej pozostali winni śp. Mikołajowi C., aby dłużne kwoty raczyli do 8 dni oddać pozostałej wdowie, która obecnie jest bez utrzymania i chorą. Mając nadzieję, że prośba ta będzie uwzględniona bez potrzeby wymienienia nazwisk, proszę ten "groz wdowi" odesłać pod adresem Karolina C. Piekarska 47 drzwi 6. 1791

6000 do 8000 zrz. włoży jako wspólnik do interesu iatratnego w większym mieście. — Oferty pisemne proszę przysłać pod R. Z. w administracji Kurjera Lwowskiego. 1788

Nauczycielki do języka niemieckiego poszukuję. Zgłoszenia z podaniem warunków pod: Niemka Lwów poste restante. 1789

Praktykant poszukuje zaraz miejsca do handlu korzennego na prowincji. Zgłoszenia przyjmuje Adm. Kurjera pod lit. W. D. 1790

W Rawie ruskiej jest do odnajęcia restauracja wraz z kasynem, wyśzkiem, bilardem, kregielnią, zajazdem i kompletnem urządzeniem. — Osobiste porozumienie się na miejscu, lub 15. bm. przy sposobności we Lwowie hotel Kuhna. 1792

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka F. Nizalowskiego Hotel Zorza. 1000 sztuk zr. I. Dla odprzedaży rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Młody, 28 lat liczący kupiec, katolik, posiadający dobrze renowowany handel na prowincji z 4000 rocznego dochodu pragnie w zamiarze małżeństwa zawrzeć znajomość z panją dobrze wychowaną, gospodarną i z posagiem przynajmniej 6000 zrz. Bliższa wiadomość pod literami A. Z. K poste restante Kraków. Za dyskrecją ręczy honorem. 1773

Kaucjonowany ekspedytor, z uzdolnieniem pocztowym i telegraficznym, z 10-letnią praktyką poszukuje posady przy urzędzie nieerarjalnym, lub administracji, na żądanie może złożyć wyższą kaucję. Zgłoszenia pod literami A. N. poste restante Kołomyja. 1776

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można na być: Wspomnienia więźnia (1876 - 1885) napisane przez Florjana Boblanowicza (Lwów, 1888, str. 461) 20 zrz. 1'30, z przesyłką 1'40. 2087

80 et. 1/2 kilo najlepszych pomadek, 60 ct. 1/2 kilo karmelków. Pierniki stosowne na św. Mikołaja na paczki i na sztuki poleca cukiernia Zimmera, ulica Akademicka. 1688

Poszukuje 5 korey łubinu złotego lub niebieskiego. — Poszukuje się gumienego zdolnego i starszego wiekiem, aby dobrze znał się na maszynach, trzeźwego, od nowego roku. Bliżej Nowosiółka Narajów. 1781

B. Kiczales. Skład mebli i pracownia tapicerska we Lwowie ul. Teatralna 7. sprzedaje i wypożycza różne meble po najniższych cenach.

Uczeń znajdzie umieszczenie w handlu Edmunda F. Riedla we Lwowie. 1166

Grunta parcelami. 8 parcel do sprzedania. Parcele po 117 sążni w Zamarstynowie ulica Króla Jana III. Nr. 12. 1753

Nowość sensacyjna! Fabryka tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego we Lwowie pierwsza w kraju wyrabia za pomocą specjalnych maszyn, premiiowanych na wystawie paryskiej tutki nieklejone z prawdziwego francuskiego papieru. Wynalazek ten wywołał niebywałą sensację, albowiem do fabrykacji powyższych tutek nie używa się zupełnie kleju są one zatem całkiem nieszkodliwe 1000 tutek nieklejonych od 1 zrz. 20 ct., (najlepsze 1 zrz. 60 ct.) Do nabycia: W głównym składzie fabryki ulica Teatralna 1. 3. we Lwowie. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 kosztu transportu ponosi fabryka.

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA KORONAMI“ 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem Wilhelm Breitmeier.

Kandydatka seminarjum szuka lekcji. Zgłoszenia przyjmuje Administr. Kurjera Lwowskiego. 1746

Mężczyzna, 26 lat liczący, z dłuższą praktyką przy wzorowo prowadzonym gospodarstwie poszukuje posady ekonomu lub starszego pisarza, jako kawaler. Posadę może objąć od 1-go stycznia 1890. Rekomendacje chlubne. Zgłoszenia przyjmuje S. Dobrzański w Jarosławiu. 1776

Franciszek Renner, leśniczy z 9-letnią praktyką gospodarstwa leśnego, lub stawniczy z 4-letnią praktyką gospodarstwa rybnego, z chlubnymi świadectwami, poszukuje posady z dniem 1-go grudnia 1889. Adres: Kamionka Strumiłowa poste restante. 1705

Pocztmistrzynie mająca rok 25. wykształcona, posiadająca jedną z lepszych poczt, poszukuje na tej drodze towarzysza życia, wymaga się tylko dobroci serca i wykształcenia. Łaska we zgłoszenia pod „Eitelweiss“ do 20. grudnia z dołączeniem fotografii do Adm. Kurjera Lwowskiego. Wszelkie bliższe objaśnienia udziela listownie. — Listy bezimienne nie będą przyjmowane, za dyskrecją ręczy honorem. 1796

Panna biegła w krawiectwie z chlubnymi rekomendacjami znajdzie natychmiast umieszczenie w zamożnym domu. — Bliższych szczegółów udziela Biuro komisowe Wereszyńskiego Krakowska 15. 1749

Zginiął legawy pies, młody, maści żółtej, szuja, pierś końce nóg i ogona białe. Uprasza się o oddanie go właścicielowi ulica Słodowa Nr. 4. za stosowną nagrodą. 1793

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4 pokoje z przynależnościami, pokój kawalerski, pokój z kuchnią. Sklep przy ulicy Brajerowskiej. Magazyn, stajnię, strych na zboże etc. wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10, w godzinach 3-1 i 3-6. 1690

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnym wejściem, na I. piętrze, w bliskości gmachu sejmowego, przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia na czas dłuższy. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli. Wiadomość w administracji Kurjerat.

2, 3 lub 4 pokoje z kuchnią i przynależnościami zaraz do najęcia ulica Szeptyckich 46 I. piętro. Bliższa wiadomość u Wgo Czerwińskiego ulica Leona Sapiehy 57. I. piętro. 1779

Sklepik Długosza 39.

Dwa pokoje z kuchnią i przynależnościami zaraz do najęcia ulica Szeptyckich 46 I. piętro. Bliższa wiadomość u Wgo Czerwińskiego ulica Leona Sapiehy 57. I. piętro. 1779

Magister farmacji, poszukuje umieszczenia. Adres: Izidor Chorzemski, m. f. w Skalacie.

VELOUTINE Puder ryżowy specjalnie PPYZGOTOWANY Z BIZMUTEM Przez Chles FAY, Fabrykanta Perfum PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

KONKURS.

Na mocy uchwały Wydziału Rady powiatowej z dnia 12. bm. rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę Adjunkta conceptowego z płacą roczną 600 zrz.

Nadto pobierać będzie ten funkcjonariusz za czynności komisyjne tytułem dyet po 2 zrz. dziennie, a na podwoje po 10 centów za każdy kilometr odbytej drogi.

Posada ta nadana zostanie prowizorycznie na rok jeden, z widokiem stabilizacji po upływie tego prowizorium w razie zadawalniającej służby kandydata.

Kompetenci mają wnieść do Wydziału powiatowego do 20. grudnia br. własnoręcznie napisane podanie, zaopatrzone w dokumenta kwalifikacyjne i metrykę urodzenia.

Z Wydziału Rady powiatowej. Żydaków 25. listopada 1889.

Winnicki, prezes.

Najlepszy kalendarz ludowy! Już wyszedł „GOSPODARZ“ kalendarz ludowy na rok 1890 pod redakcją Jana Biedronia

Ogłoszenie konkursu. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczycielki szycia w szkole Stow. „Pracy Kobiet“ we Lwowie.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“: (Dla prenumeratorów „Kurjera Lwów.“) W Zaranju, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1'10 ct.

ST. MARKIEWICZ Lwów, w Rynku, 1. 42. poleca przez SUEZ sprowadzone przewyborne w smaku i zapachu

Herbaty chińskie a mianowicie: Nr. 0. ASSAM PECCO-MANDARIN, najprzedniejsza mieszanka aromatyczna, silnie naciągająca

Kawy które rozseła franco pocztą w woreczkach 5-kilowych, po: Santis żółta pospelita 8-40 Domingo błada 9-9.60

Koniak francuski z najświetniejszych domów po 250, 3. 3 50, 4 do 5 50 flaszka.

Stare wina tokajskie i inne w wielkim wyborze. Różne owoce deserowe.

Mydło mieszczańskie do twarzy, rąk i kąpieli kawałek 10 cent. Nabyć można w sklepach IHNATOWICZA we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Stan osłabienia u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne preparaty regeneracyjne starszego lekarza sztabowego Dr. Müllera.

NOWY WYNALEZEK PARFIA IXORA ED. PINAUD Mydło... à l'IXORA Essencya dla chustek à l'IXORA

owe. (kiego) 9. wowa. kurjerski; 9:28 wie- 15 wieczór mieszany. dworzec główny o wieczór mieszany. (Na i 6:22 wiec. mieszany. rana pociąg osobowy, Suchy, Chyrowa i z Suchy, Chyrowa, 12:08 w nocy pociąg awocznego, Stróżowa. 6:55 z rana pociąg niśławowa. O g. 8:15, Jass, Czerniowce, południu pociąg Husiatyna i Suchy. ot. pociąg mieszany ach e. k. kolei pał. za opłatą 6 centów. owa. i; o godz. 4:30 rano osobowy. dworca głównego zór i 9:52 rano kurjer.; 11:5 wiec.

SCHMIDT-SEYFERTH, fabrykanci biszkoptów w Wiedniu.



są najwięcej wypróbowane i najbardziej udoskonalone maszyny do szycia na całym świecie. Skutkiem swej nader praktycznej konstrukcji nadają się jak najlepiej do wszelkiego rodzaju robót; trwałość ich jest prawie nieograniczoną, a użycie nadzwyczaj proste, bo maszyny te zaopatrzone są w urządzenia i części pomocnicze nieskomplikowane, lecz tylko w najnowsze i najdosowniejsze.

Oryginalne Improved

Maszyny do szycia Singera

(z czółenkami obrączkowymi) są najdoskonalniejszymi maszynami specjalnymi do szycia bielizny, sukien, dla krawieczyzny i dla sporządzania ubiorów wojskowych.

Singera maszyny do szycia (z czółenkami obrączkowymi) z przyrządem do przenoszenia koła, jak niemieckie najnowsze oryginalne Singera maszyny cylindrowe są najlepszymi specjalnymi maszynami dla szewstwa, torbiarstwa, siodlarstwa i dla wszelkich innych podobnych celów przemysłowych. Głównymi ich zaletami są: prosta i odpowiednia konstrukcja, znakomity materiał i jak najtroskliwsze wykończenie wszystkich części składowych, na czem opiera się niezaprzeczoną trwałość maszyn, szybki i łatwy ruch, niezównanie piękny szew (t. z. perłowy i ozdobny).

Oryginalne maszyny do szycia Singera znajdują się wyłącznie tylko na sprzedaż w handlu

Generalnej Agencji

The Singer Manufacturing Company, New-York,

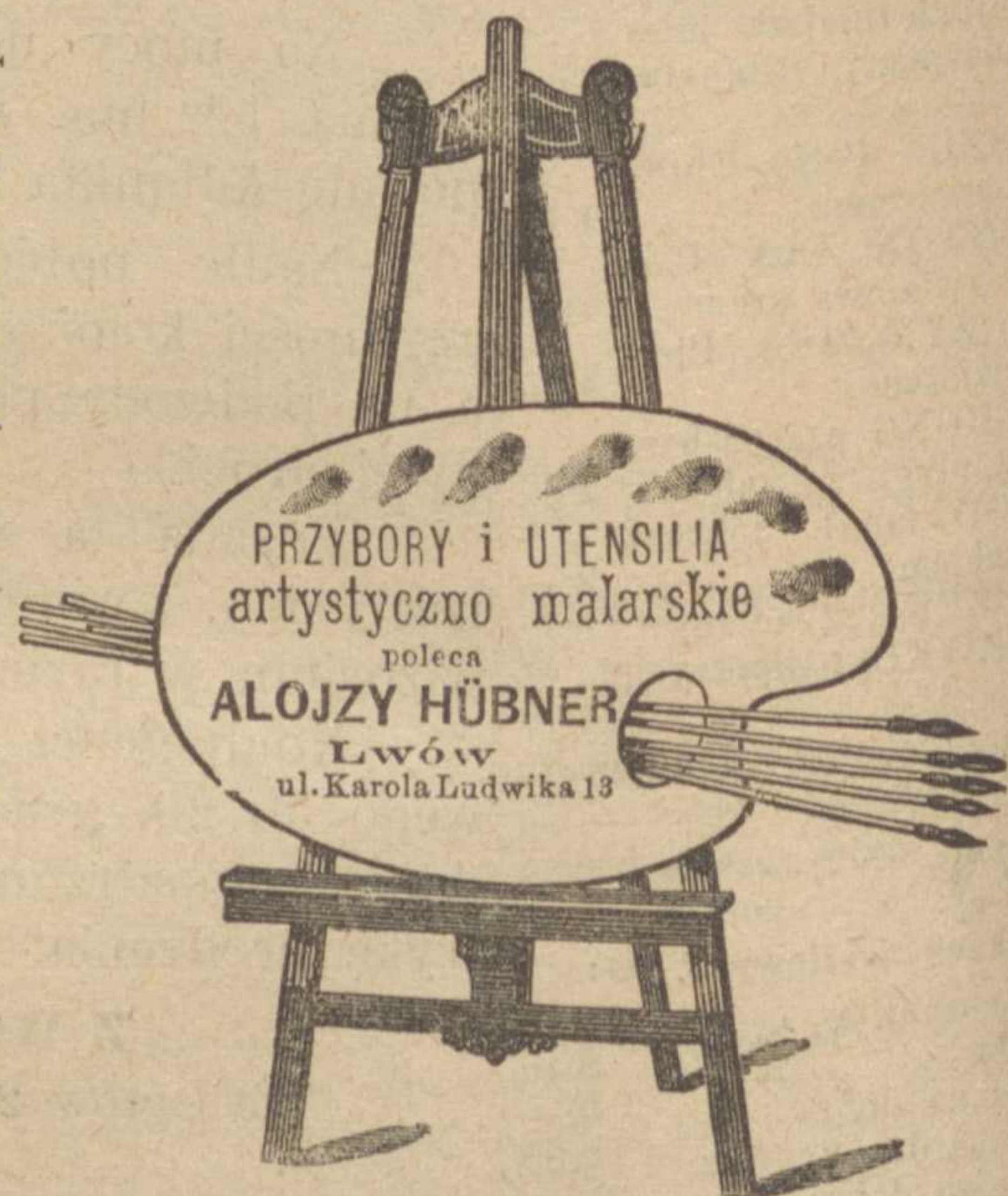
G. NEIDLINGER Lwów ul. Kopernika 2. (filja w Czerniowcach ul. Ratuszowa 15) a wszelkie zaś inne, nadużywające imienia „Singer“ są tylko naśladownictwem.

Zasady nauki społecznej czyli religia fizyczna, płciowa i przyrodzona, rozprawa o prawdziwej przyczynie trzech głównych społecznych klęsk ubóstwa, nierządu i celibatu i o środku zaradczym na nie przez dokt. med. Cena zniżona 1-50. Zasiłający do księgarni J. Leona Pordesa, ul. Trybunalska 1. przekazem 1-70 otrzyma egz. franco.

Henneberg's „Monopolseide“ ist das Beste!

Nur direct!

Do malowania wyrobów z drzewa, jak: kasetki, deszczułki i t. p. do akwarelowego i olejnego malowania.



Do malowania wyrobów z drzewa, jak: kasetki, deszczułki i t. p. do akwarelowego i olejnego malowania.

L. 926 D.

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 13. listopada 1889, L. 49.057 wydanego wskutek uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 4. listopada 1889, rozpisuje się konkurs na posadę prymarjusza oddziału kilowo-skórnego dla kobiet przy krajowym Szpitalu powszechnym we Lwowie.

Do posady tej stałej przywiązana jest płaca o rocznych 1.200 złr., tudzież prawo do trzech dodatków pięcioletnich po 200 złr.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

- wiek, stan i miejsce urodzenia;
- uzyskany lub zatwierdzony stopień doktora medycyny lub wszech nauk lekarskich na jednej z wszechnic państwa austriackiego. Nadto wykazać należy specjalne studja i praktykę szpitalną w dziale chorób syfiliastycznych i skórnych;
- dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.

Podania wnosić należy do **24. grudnia 1889** na ręce Dyrekcji szpitala krajowego we Lwowie bezpośrednio lub za pośrednictwem swej władzy przełożonej, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej.

Lwów, dnia 20. listopada 1889 r.

Dyrektor krajowego Szpitala powszechnego
Dr. Głowacki.

Tylko za dwa złr. 35 cent.

daje z powodu zakupu wielkich partij towarów z Powszechnej wystawy w Paryżu 1889. wspaniale zastawionych **28 przedmiotów**

1 paryski zegar brązowy idący na minutę, 1 francuska cygarniczka z ozdobą z muszli, 1 paryska krawatka modna najlepszego gatunku, 1 paryska szpilka do krawatki z kamykami, 1 pierścionek z kamieniami, 1 szklanka do wina wspaniale ozdobna, 10 najlepszych francuskich kolorowanych papierów listowych wspaniale ozdobnych, 10 najlepszych francuskich kolorów kopert listowych wspaniale ozdobnych, 1 paryska papierośnica w najlepszym gatunku, 1 przedmiot użytkowy jako podarunek, i oświadczam raz jeszcze, że zegar jest rzeczywiście dobrze idącym a nie zabawką jakąś, i przyjmuje wszystko napowrót, jeżeli to nie jest prawdą.

Ponieważ zapas jest wprawdzie wielki, lecz popyt jeszcze większy, a przedmioty nadają się szczególnie na podarunki, niech każdy więc spieszy z zamówieniem. Wyślijka za pobraniem lub poprzedniem przesłaniem gotówki przez Wiedeński skład specjalności BLODEK, Wiedeń II. Nestroygasse Nr. 2/K.



Buty filcowe i sukienne do polowania i podróży po zł. 7, 8, 9, 10.
Berlacje, Pantofle, Podeszwy, Sandaalki filcowe
Półbuty filcowe damskie z obcasami i podeszwą skórzaną
Kamasze sukienne i filcowe z maszynkami lub do zapinania na guzik.
Kufry, Torby, Parasole, Laseczki i Rękawiczki wełniane
Nowość
Ochroniacze spodni gumowe poleca

R. KRIMMER
Lwów, Hotel Francuski.

Klemens Fedunio, b. introligator ek. biblioteki uniwers. Jagiell. pole a swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ulicy Akad. Mickiej l. 8. we Lwowie.

Do konserwowania i czyszczenia obuwia.

Nieprzemakalne smarowidło na buty,
Smarowidło podeszwochronne, Waselina, tłuszcz na skóry, Tran rybi do smarowania skór,
Czernidło na buty,
Lakier czarny do obuwia francuski,
Lakier czarny do obuwia „Gaertnera“ (Moment-Glanz-Wichse).
Appretura do skóry,
Lakier złoty do bucików,
„ „ mieniący (Gold-käferlack) do bucików,
Szczotki do błota,
„ do czernidła,
„ polysku,
Pędzle do lakierowania bucików
Gąbki „ „

poleca
Józef Hanke
Lwów, Rynek l. 38.

Całe urządzenie browaru piwnego w Krystynopolu (stacja kolejowa) pow. Sokal, mianowicie: kilkadziesiąt beczulek, 17 kuf, kadzi, aparat do chłodzenia itp. w bardzo dobrym stanie, z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia ustne jak i pisemne przyjmuje dzierżawca browaru w Krystynopolu.

Waleczki

do zaopatrywania drzwi i okien

Kit i gips do okien

poleca

Józef Hanke

Lwów, Rynek l. 38.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9. przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych

BERDYNDAN WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperując najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulicą Batorego l. 8.

Polecam do kupienia po kursie dziennym Losy premiowe węgierskie

Ciągnięcie najbliższe 15. grudnia 1889

główna wygrana złr. 100 000.

Także **promesy** na całe losy po 3 złr. 75 cent. na połowy losów po 2 złr. 50 cent. do tego ciągnięcia.

Losy 3% zakładu kred. ziemsk. austr.

ciągnięcie najbliższe 15go grudnia 1889.

Główna wygrana złr. 50.000.

Także **promesy** na te losy do tego ciągnięcia do zł. 150.

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“. Prenumerata roczna na prowincji złr. 1-80.